



**You have downloaded a document from**  
**RE-BUŚ**  
**repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Polityka w epoce globalnego "antyporządku". Kilka refleksji z dziedziny antropologii i socjologii polityki

**Author:** Robert Pyka

**Citation style:** Pyka Robert. (2016). Polityka w epoce globalnego "antyporządku". Kilka refleksji z dziedziny antropologii i socjologii polityki. W: T. Nawrocki, W. Świątkiewicz (red). Ład społeczny i jego przedstawienia : księga jubileuszowa Profesora Jacka Wodza (S. 95-107). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

*Robert Pyka*



## Polityka w epoce globalnego „antyporządku” Kilka refleksji z dziedziny antropologii i socjologii polityki

Uprawianie nauki na gruncie społecznym związane jest najczęściej z podejmowaniem wysiłków poznawczych realizowanych poprzez empiryczne bądź teoretyczne badania naukowe nad określonymi wycinkami rzeczywistości społecznej. Niemniej jednak często pomijanym aspektem pracy naukowej jest praca nad samą nauką, jej zakresem przedmiotowym, poszerzaniem jej zainteresowań badawczych poprzez wprowadzanie nowych perspektyw, które winny podążać za zmieniającą się rzeczywistością. Praca nad nauką oznacza zatem także pracę nad środowiskiem naukowym i próby zaszczerpienia czy popularyzacji w nim podejść niewpisujących się w wiodący nurt badawczy. Nie jest to zadanie łatwe, ponieważ niezależnie od dążeń adeptów nauki do zachowania obiektywizmu nauka nie jest autonomiczną sferą życia społecznego, lecz odzwierciedla także jego historyczne i normatywne pokłady kulturowe, które powodują uprzywilejowanie jednych i marginalizację innych obszarów i ujęć poznawczych. Z drugiej strony, odwołując się do koncepcji Alaina TOURAINE'A (2010), można stwierdzić, że współcześnie bardziej niż kiedykolwiek wcześniej nauka stanowi istotny komponent procesu samowytwarzania się społeczeństwa. Najlepszym tego przykładem jest polityzacja ruchu ekologicznego będącego jednym z determinantów polityk wspólnotowych Unii Europejskiej. Oznacza to zatem oddziaływanie obustronne, kiedy po pierwsze aktywność poznawcza na poziomie jej ogólnych założeń i kierunków stanowi efekt historyczności danego społeczeństwa determinującej układ sił między ścierającymi się w jego obrębie ideami. Po drugie, nauka okazuje się dzisiaj ważnym źródłem samoświadomości społeczeństwa, mającym zdolność modyfikowania społecznej samowiedzy poprzez nadawanie określonym kwestiom ich społecznej egzystencji oraz legitymizowania dążeń i postulatów określonych grup aktorów i ich strategii politycznych.

Podjęmowane w niniejszym artykule zagadnienia rozwijania na gruncie polskiej nauki o polityce podejścia właściwego dla antropologii polityki i socjologii polityki wpisują się między innymi w aktywność naukową określoną wyżej jako pracę nad nauką. Analiza stosunków władczych, mechanizmów reprezentacji politycznej i generowania rozstrzygnięć z perspektywy antropologii nie stanowi często wybieranego i wysoko ocenianego w polskim środowisku politologicznym podejścia badawczego. Tego rodzaju zainteresowania badawcze rozwija stosunkowo nieliczna grupa badaczy. Należący do tego grona Jacek Wódz (2009) stara się tłumaczyć to zjawisko, wskazując na swoistą misyjność polskiej politologii, która oznacza uwikłanie tej dyscypliny naukowej w proces scalania polskiego społeczeństwa wokół idei państwa narodowego. Ujawniają się w ten sposób wspominane wcześniej interferencje nauki i promowanych jako wiodących i pożądanych doktryn politycznych odnoszących się w tym wypadku do centralizmu polskiego państwa i polityki. Konsekwentne realizowanie przez zespół badaczy skupiony wokół Jacka Wodza badań z zakresu antropologii polityki i socjologii polityki zaowocowały kilkoma wyróżniającymi się na tle dorobku dyscypliny publikacjami (zob. Wódz, red., 2009; Wódz, 2009; Wódz, red., 2012; Pyka, 2010), poszerzającymi jej zakres o zagadnienia często pomijane w wiodącym nurcie politologicznym.

Istnieje przynajmniej kilka istotnych powodów, które decydują o wadze rozwijania podejścia właściwego antropologii polityki zarówno na gruncie badań polskich, jak i międzynarodowych. W kontekście polskim systematyczne pomijanie w badaniach politologicznych cech różnicujących polskie społeczeństwo odnoszących się na przykład do tożsamości regionalnych czy społeczności wielkomiejskich, które mogą generować odmienne formy reprezentacji politycznej, może skutkować upowszechnianiem zafałszowanego obrazu homogeniczności i jednorodności polskiego społeczeństwa (Wódz, 2009: 40–41). W konsekwencji oznacza to zaburzenie mechanizmów funkcjonowania systemu demokratycznego, na którego marginesie utrzymywane są kwestie niezajdujące rozstrzygnięcia w obrębie mechanizmu przedstawicielskiego.

Abstrahując od specyfiki polskiego społeczeństwa, narzędzia poznawcze, jakich dostarcza antropologia polityki, wydają się także nieodzownym instrumentem analizy zjawisk politycznych w warunkach rzeczywistości globalnej. Dzieje się tak za sprawą hiperinterakcyjności i pluralizacji globalnych relacji społecznych, dla których państwo pozbawiane dotychczasowego monopolu nie jest już jedynym katalizatorem. W związku z powyższym polityka i władza znajdują coraz częściej swoje manifestacje poza państwem i jego porządkiem instytucjonalno-normatywnym, przyjmując formę bardzo złożonych i zróżnicowanych sieciowych układów zależności i wpływów o nieustannie zmieniającej się geometrii. Zatem zrozumienie współczesnych zjawisk politycznych wymaga rozwijania podejść heurystycznych o szerszej perspektywie, pozwalających wyjść poza państwowocentryczny układ odniesienia.

Ujawnia się w ten sposób trzeci zasadniczy powód przemawiający za rozwijaniem badań z zakresu antropologii i socjologii polityki, odnoszący się do perspektyw rozwoju i przyszłości dyscyplin, które przedmiotem swoich zainteresowań badawczych czynią systemy regulacji, władzy i polityki. Jeśli bowiem o rozwoju danej dyscypliny decyduje jej potencjał eksplanacyjny względem nieustannie ewoluującego przedmiotu badań, przyjęcie szerszego spojrzenia właściwego antropologii i socjologii polityki może przesądzić o przyszłości tej grupy nauk, które próbują obecnie stawiać czoła wyzwaniu, jakim jest zrozumienie i wyjaśnienie fenomenu władzy, wpływu i polityki w warunkach globalnego świata.

### Ponad horyzontem państwa...

Wykształcenie się państwa narodowego i jego nowoczesnej formy znanej ze studiów Maxa Webera, zdeterminowało życie społeczne na kilkaset lat określanych mianem ery westfalskiej. Ład gwarantowany przez instytucję państwa stał się niewątpliwie źródłem postępu społecznego, gdyż to na jego gruncie wykształciły się współczesne systemy demokratyczne, w obrębie których udało się znaleźć wspólną artykulację dla logiki rynku i praw obywatelskich. Państwo narodowe stało się zatem także w sposób naturalny podstawowym punktem odniesienia, naczelną zmienną niezależną porządkującą poznanie rzeczywistości społecznej, która w zasadniczy sposób była państwu poddana. Choć okres dominacji państwa stanowi zaledwie wycinek historii życia społecznego, stało się ono elementem imperatywu poznawczego, który sprzyjał traktowaniu wszelkich przedpaństwowych form życia zbiorowego jako prymitywnych, a przynajmniej przednowoczesnych. Tymczasem analiza współczesności nakazuje zrewidować to podejście, kiedy zdajemy sobie sprawę z paradoksalnej zbieżności wielu cech świata ponowoczesnego z własnościami epoki przedwestfalskiej. Wskazuje na to Lester THUROW (1997), pytając, czy globalny świat może oznaczać nadejście nowego średniowiecza. Podobne aluzje czyni Edward WNUK-LIPIŃSKI (2004), określając etap, na jakim znalazła się globalna cywilizacja, mianem *międzyepoki*. Oczywiście podstawowym powodem tego rodzaju konstatacji jest zmiana pozycji państwa narodowego, które przestaje być jedynym źródłem ładu normatywnego oraz platformą stosunków politycznych. Polityka, a wraz z nią procesy władcze, lokują się coraz częściej poza państwem w przestrzeniach, które pozostają albo słabo zbadane, albo też czekają na swoich odkrywców. W tym właśnie aspekcie może przyjść z pomocą antropologia i socjologia polityki. Przedmiotem zainteresowań klasycznej antropologii polityki było ujawnianie różnorodności form organizacji politycznej i władzy z uwzględnie-

niem ich kulturowych i historycznych uwarunkowań, w tym analiza fenomenu „społeczeństw bez państwa” posługujących się tzw. „uporządkowaną anarchią” (BONET, IZARD, eds., 1991: 580), której ślady odnajdujemy w obrębie systemu globalnego. „Analizowanie stosunków społecznych, dzięki którym określone zbiorowości zachowują sterowność i stan względnej równowagi, w przypadku których państwo jest tylko jedną z możliwych form organizacyjnych, skutkiem, a nie przyczyną określonych uwarunkowań antropologicznych, jest niezwykle interesujące dla analizy zjawisk współczesnych, w których państwo nie może być centralnym punktem odniesienia, a stanowić może co najwyżej jedną ze zmiennych zależnych” (ПЫКА, 2010: 61). Z perspektywy instytucjonalistów wyłaniająca się współcześnie rzeczywistość może jawić się jako rodzaj chaosu, gdy okazuje się, że sięganie do normatywu o państwowej proveniencji nie pozwala w pełni wyjaśnić mechanizmów władczych gwarantujących sterowność systemów społecznych. Wrażenie chaosu jest jednak przejściowe i trwa do momentu wskazania nowych aktorów i przestrzeni, w których lokują się procesy determinujące kształt współczesności.

Dążąc do odkrycia i zbadania tych właśnie obszarów, zauważamy, że znajdują się one zarówno ponad państwem, jak i w obszarach infrapaństwowych. Państwo jest zatem przekraczane zarówno „w górę”, jak i „w dół”, zgodnie z ujawniającą się podwójną dialektyką deterytorializacji i reterytorializacji globalnego świata. Deterytorializacja oznacza przenoszenie procesów kontrolowanych dotąd przez państwo na poziom międzynarodowy. Można wskazać przynajmniej kilka zasadniczych kierunków przepływu potencjału sprawczego ponad struktury państwa.

Pierwszym i najbardziej widocznym kierunkiem jest globalny rynek, którego komutatywna logika efektywności i zyskowności zastępuje w wielu miejscach logikę wyznaczaną przez porządek prawno-normatywny, którego zasięg oddziaływania wyznaczany jest terytorialnymi granicami państw, które dla zdematerializowanego kapitału mają wymiar niemal wyłącznie wirtualny. Jako egzemplifikację dla powyższej tezy można podać doniesienia prasowe ukazujące kulisy obalenia reżimu Muammara Kaddafiego w Libii pod koniec 2011 roku (ANDERSON, 2014; QUINN, 2014). Wedle opublikowanych informacji aktywność polityczna państw zachodnich na arenie międzynarodowej miała drugorzędne znaczenie dla wybuchu rewolucji libijskiej wobec wcześniejszej działalności bankierów z Goldman Sachs, którzy drenując Narodowy Libijski Fundusz Inwestycyjny, wywołali w tym kraju kryzys finansowy, jaki poprzedził i zdeterminował kryzys polityczny. Przykład ten pokazuje rosnące znaczenie aktorów ekonomicznych i światowego kapitału w kształtowaniu globalnych stosunków politycznych oraz pojawienie się nowych, alternatywnych narzędzi wobec presji dyplomatycznych, sankcji gospodarczych czy akcji militarnych, jakimi posługują się państwa.

Kolejnym wymiarem, w którym umiejscawiają się siły motoryczne współczesnych systemów społecznych, jest przestrzeń oddziaływania globalnych



ruchów społecznych, które przynajmniej w części wyłaniają się jako reakcja względem dysfunkcji systemu globalnego i jego rynkowych derywacji. Pojęcie *ruchu społecznego* jest tu używane w znaczeniu, jakie nadał mu Alaine TOURAINE (2010). Nie chodzi zatem o działania zbiorowych aktorów mobilizujących różnego typu zasoby w celu wniknięcia do wnętrza systemu politycznego, utrzymania się w nim i rozciągnięcia tam swoich wpływów. Podejście to rozwijane między innymi przez Charlesa TILLY'EGO (1978) wpisuje się ewidentnie w perspektywę westfalską świata zorganizowanego wokół państw narodowych i jest mało przydatne do analizy procesów władczych na poziomie globalnym. Biorąc jako przykład ruch alterglobalistyczny, powszechnie wiadomo, że nie ogranicza się on swoim zasięgiem do ram państwa narodowego, gdyż jego adversarze operują w przestrzeni ponadnarodowej. Globalny ruch społeczny rozumiany zatem będzie jako „działanie zdominowanego i kontestującego aktora, sprzeciwiającego się oponentowi społecznemu w celu przejęcia kontroli nad tym, co Alain Touraine nazywa historycznością, czyli podstawowymi orientacjami życia zbiorowego” (WIEVIORKA, 2011: 74), w odniesieniu do wiedzy, kultury i kierunków mobilizacji społecznych zasobów.

Klasyczne ruchy społeczne właściwe epoce przemysłowej reprezentowane były przede wszystkim przez ruch robotniczy, który odzwierciedlał naczelny konflikt społeczny odnoszący się do świata pracy, a którego polem walki była państwowa scena polityczna (PYKA, 2010: XX). Jednym z efektów oddziaływania tego ruchu było wykształcenie się europejskich państw o orientacji społecznej (*welfare state*). Tymczasem od początku lat 70. XX wieku następuje istotna zmiana związana z wyczerpywaniem się porządku społeczeństwa industrialnego i wyłanianiem się społeczeństwa poprzemysłowego ulegającego stopniowej globalizacji, które Alain Touraine nazywa „społeczeństwem programowanym”. „Społeczeństwo programowane, to takie, w którym produkcja dóbr kulturowych zajęła dotąd centralną pozycję wytwarzania dóbr materialnych, przez co skuteczność władzy wyznaczana jest przez jej zdolność formowania zachowań i tworzenia osobowości” (PYKA, 2010: XII). Zmianie ulega w ten sposób centralny konflikt społeczny, którym staje się dążenie jednostki do pozostania podmiotem własnego życia i doświadczenia wobec naporu logiki globalnego rynku, utowarowienia ludzkiej egzystencji, konsumpcjonizmu, perswazji i reklamy. Wokół tych kwestii wyłoniły się najpierw nowe ruchy społeczne o charakterze regionalnym, ekologicznym, czy feministycznym, a następnie ruchy globalne podejmujące walkę o kulturową autonomię i kontrolę nad programującymi społeczeństwo przekazami symbolicznymi. Do istotnych właściwości ruchów globalnych należą zatem ich silny ładunek kulturowy oraz trudność ze zidentyfikowaniem głównego przeciwnika, gdyż jest on rozproszony w sieciach globalnej poliarchii. Państwo przestaje być istotną przestrzenią rozstrzygnięć, a tym samym przejęcie w nim władzy nie stanowi celu globalnych ruchów społecznych, dla których kluczowymi kwestiami stają się środowisko naturalne, obrona

praw człowieka, alterglobalizm piętnujący neoliberalny charakter globalizacji oraz dążenie do uznania tożsamości religijnych i kulturowych (WIEVIORKA, 2011: 85). Jako symptom tego rodzaju przemian można wskazać mnożące się międzynarodowe interwencje humanitarno-wojskowe motywowane zagrożeniem życia i bezpieczeństwa ludności cywilnej, których ochrona wydaje się stawać normą wiodącą względem do niedawna naczelnej zasady nienaruszalności terytorialnej suwerennych państw.

Dotychczasowy brak przestrzeni instytucjonalizacji konfliktualności globalnego świata prowadzi do burzliwych czy wręcz odwołujących się do przemocy wystąpień społecznych. Dlatego tym, co wydaje się „najważniejsze z politycznego punktu widzenia pozostają z pewnością chęci i zdolności aktorów [...] do budowy przestrzeni politycznych i prawnych, w łonie których mogliby później ewentualnie funkcjonować jako aktorzy kontestujący. Chodzi więc o ich chęci i zdolności stworzenia warunków swojej własnej egzystencji wykraczających daleko poza klasyczne formy państwa” (WIEVIORKA, 2011: 88). Ukazują się w ten sposób nowe przestrzenie stosunków politycznych determinujących kształt współczesnego świata, których zgłębienie wydaje się konieczne dla zrozumienia struktury władzy rozproszonej, o której pisał Michel Foucault (1976). Ponieważ współcześnie władza występuje w wielu kontekstach i na licznych poziomach życia społecznego, istotne jest odejście od ostrych granic między polityką, ekonomią i kulturą (HOROŁETS, 2008), które przenikają się jak nigdy dotąd w ramach „społeczeństwa programowanego”. Jest to ważny postulat metodologiczny, którego zastosowanie umożliwia podejście właściwe dla antropologii polityki.

### Polityka, niżej, coraz niżej...

Zjawiska zidentyfikowane wcześniej dla poziomu globalnego znajdują swoje odzwierciedlenie na poziomie infrapaństwowym. Dzieje się tak wtedy, gdy dynamika procesów zarządczych i rozwojowych przenosi się z władzy centralnej na poziom struktur terytorialnych. Związane jest to naturalnie z transformacją procesów wytwórczych, które zdominowane zostały przez sektor usług, nowoczesnych technologii oraz tworzenia wartości symbolicznych, dla których podstawowym tworzywem jest informacja przekształcana w wiedzę i innowacje oznaczające praktyczne zastosowanie wiedzy. Tego rodzaju procesy, wymagające kreatywności, elastyczności, ale także bliskości i współpracy wielu aktorów, znajdują sprzyjające warunki w specyficznych przestrzeniach, najczęściej wielkomiejskich, nazywanych obszarami metropolitalnymi ze względu na ich powiązania z sieciami globalnymi. Nie chodzi tu zatem o wzrost znaczenia

klasyknych struktur terytorialnych w postaci służb zdekoncentrowanych państwa czy jednostek samorządu terytorialnego, jakie powstały w ramach modelu państwa monistycznego, w którym samorząd terytorialny jest traktowany jako przedłużenie państwa i jego hierarchii (BANNER, 2002: 247). Można bowiem zaobserwować wyłanianie się nowych przestrzeni o zmiennej i nieustabilizowanej geometrii, stanowiących efekt lokalnego oddziaływania globalizacji, które nie znajdują adekwatnego odwzorowania w strukturze administracyjnej i terytorialnej jednostek samorządowych. To właśnie obszary metropolitalne i metropolie stanowią nowe centra grawitacyjne procesów rozwojowych, w których wykształcają się także nowe fenomeny władcze związane z wielością aktorów biorących udział w ich „wytwarzaniu” i ich różnorodną proveniencją. Zjawisko to ma poważne konsekwencje, gdyż oznacza niedostosowanie aktualnej struktury jednostek samorządowych większości zachodnich państw do rzeczywistych procesów funkcjonalnych rozgrywających się w obszarach wielkomiejskich, dla których poziom gminny jest zbyt wąski, natomiast zasięg władz regionalny zbyt szeroki.

W tym zakresie także otwiera się szerokie pole badawcze przed zastosowaniem podejścia właściwego dla socjologii i antropologii polityki. Jeśli funkcjonowanie tak kluczowych współcześnie przestrzeni, jakimi są obszary metropolitalne, nie jest regulowane przez system normatywno-instytucjonalny będący pochodną władzy publicznej lub odbywa się to wyłącznie w sposób fragmentaryczny, to muszą występować inne czynniki regulujące, które ulokowane są we własnościach kulturowych i historycznych danej wspólnoty. To w nich należy poszukiwać wyjaśnień dla różnorodności form organizacyjnych i instytucjonalnych na obszarach metropolitalnych powstających jako funkcjonalne substytuty głębokich reform terytorialnych, które najczęściej okazują się niemożliwe do przeprowadzenia z powodu umocowania dawnego porządku instytucjonalnego w komponencie kulturowo-historycznym. Można zresztą wątpić w efektywność tego rodzaju reform, które oznaczałyby proste poszerzenie zasięgu terytorialnego jednostek samorządowych do poziomu obszarów metropolitalnych, jak bowiem wskazywano, mamy w ich wypadku do czynienia ze zmienną geometrią terytorialną oraz wyłaniającymi się nowymi stosunkami władzy i zależnościami przełamującymi dominację administracji publicznej. Nakreślona problematyka stanowiła przedmiot badań autora, które dotyczyły między innymi tzw. „fenomenu międzygminnego”, jaki wyłonił się w tym kontekście we Francji, oraz wyzwań stających przez górnośląskim obszarem metropolitalnym (PYKA, 2012), w którym rolę czynnika regulującego i porządkującego miał swego czasu odgrywać Górnośląski Związek Metropolitalny (PYKA, 2013). W obu wypadkach odpowiedź systemu społeczno-politycznego na nowe wyzwania związane z wykształcaniem się obszarów metropolitalnych w postaci pewnych form organizacyjnych z określonym poziomem ich instytucjonalizacji i formalizacji, kompetencji i znaczenia oraz efektywność ich działania, stanowią następstwo



zjawisk, w których polityka, władza oraz kultura i tożsamość danych społeczności wzajemnie się przenikają.

Globalizacja i idąca z nią w parze hiperinterakcyjność powodują pluralizację i dyspersję władzy, która stanowi fenomen identyfikowany przy użyciu takich pojęć, jak *władza rozproszona* (FOUCAULT, 1976), *metagra postępująca się metaregulacją i metapolityką* (BECK, 2005), których celem jest wskazanie, jak robi to Jadwiga STANISZKIS (2003), że oto mamy do czynienia z przejściem od „władzy relacyjnej” opartej na klarownych regułach i podziale między rządzących i rządzonych do „władzy jako własności systemu”. Normy prawne i zinstytucjonalizowane reguły stają się elementem gry, a nie jej zasadą, będąc jedną z wielu własności systemu, dzięki którym utrzymuje on sterowność. Niezależnie od poziomu globalnego zjawiska te widoczne są także na szczeblu lokalnym, a ich przebieg odzwierciedla nakreśloną wcześniej relację między neoliberalną logiką globalnego rynku a stawiającymi im opór globalnymi ruchami społecznymi, współtworzącymi nowy centralny konflikt, trzon historyczności współczesnego samowytwarzającego się społeczeństwa. Lokalną manifestacją przedstawionych wyżej zjawisk jest z jednej strony prowadzona przez globalne siły korporacyjne coraz silniejsza penetracja przestrzeni lokalnych wraz z przenikaniem do wnętrza miejskich systemów władczych. Z drugiej strony jest to obserwowany wzrost aspiracji partycypacyjnych obywateli, którzy kwestionując klasyczne mechanizmy reprezentacji politycznej, w warunkach słabnięcia władzy publicznej chcą brać sprawy w swoje ręce, dając przy tej okazji odpór nadmiernej w ich ocenie waloryzacji sektora komercyjnego w procesie „wytwarzania miasta”.

Rozpoczynając od wymiaru pierwszego, odnoszącego się do lokalnej obecności aktorów globalnego rynku, należy wrócić do tego, co zostało powiedziane na temat transformacji systemu gospodarczego i procesów wytwórczych. Przejście do systemu postfordowskiego spowodowało, że partnerami w rozmowie z zagranicznymi inwestorami nie są już państwa i ich centralne organy władzy, ale coraz częściej przedstawiciele władz lokalnych, a w szczególności prezydenci miast należących do największych obszarów metropolitalnych. Z tych samych powodów władze lokalne nie są w stanie samodzielnie generować rozwoju lokalnego, gdyż nie dysponują wszystkimi niezbędnymi do tego zasobami rozproszonymi między liczne podmioty, w tym aktorów biznesowych, tj. deweloperów, grupy kapitałowe, agencje nieruchomości oraz firmy międzynarodowe poszukujące dogodnych warunków dla swojej lokalizacji, o których względy zabiegają władze lokalne. Znamienne jest w tym kontekście masowe uczestnictwo przedstawicieli jednostek terytorialnych w międzynarodowych targach inwestycyjnych.

Otwieranie się administracji na sektor prywatny jest także podyktowane przenikaniem logiki rynkowej do sektora publicznego, w którym efektywności i oszczędności poszukuje się poprzez implementację zasad rynkowych, czego

przejawem może być delegowanie coraz szerszej grupy zadań publicznych na podmioty gospodarcze, także w dziedzinach strategicznych, jak zaopatrzenie w wodę czy odpady komunalne. Skutkiem tego jest dehierarchizacja lokalnych procesów decyzyjnych i ich częściowe otwarcie na aktorów zewnętrznych względem władzy publicznej, których interwencja i zasoby są konieczne do zachowania sterowności danego obszaru. Wykształca się w ten sposób swoisty system współzrządzenia, określanej najczęściej przy użyciu pojęcia *metropolitan governance* (PYKA, 2011).

Przekraczanie modelu zakładającego onnipotencję władzy publicznej prócz wymiaru rynkowego posiada także swój komponent obywatelski, stanowiący lokalne odwzorowanie logiki kontestacji właściwej dla globalnych ruchów społecznych. Wskazuje się w tym wypadku na wszelkie oddolne inicjatywy obywatelskie w postaci protestów, mobilizacji mieszkańców czy działań organizacji pozarządowych. Stanowią one po pierwsze wyraz niezadowolenia ze słabnącej efektywności klasycznych kanałów reprezentacji interesów mieszkańców poprzez udział w wyborach i delegowanie przedstawicieli np. do rad miejskich. Po drugie, są reakcją na opisywane wcześniej rozlewanie się racjonalności rynkowej na te sfery funkcjonowania miasta, które dotąd były przed nią chronione, co w praktyce oznacza prywatyzację przestrzeni, a nawet jej komercjalizację. Kiedy zatem narasta po stronie mieszkańców poczucie marginalizacji, mogące stanowić efekt zbliżenia decydentów miejskich i aktorów korporacyjnych, sięgają oni po nowe narzędzie ekspresji i działania politycznego, których legitymizację stanowi bezpośrednie zaangażowanie i uczestnictwo z pominięciem instytucji przedstawicielskich. Efektywność tego rodzaju działań podejmowanych przez obywateli, której przejawem może być coraz silniejszy nacisk kładziony przez władze miejskie na konsultacje społeczne, organizowanie rad dzielnicowych czy tworzenie budżetów partycypacyjnych, skłania niektórych do stwierdzenia ogólnego rozszerzenia procesów decyzyjnych na wszelkie grupy aktorów, przez co do pojęcia *governance* dodają oni przymiotnik *democratic*, czyli demokratyczne współzrządzenie (PINSON, 2006: 646). Zabieg ten wydaje się jednak nieuprawniony i zafałszowujący rzeczywistość w kontekście badań empirycznych wykazujących wyjątkowo niski poziom partycypacji mieszkańców w inicjowanych przez władze gremiach doradczych, w których dodatkowo odnaleźć można wyłącznie specyficzne ich kategorie. Pojęcie *democratic governance* ukrywa także wskazywaną wcześniej konfliktowość, tworząc obraz równowagi między globalnymi graczami korporacyjnymi a mieszkańcami i użytkownikami zyskującymi z tej perspektywy zbliżony potencjał sprawczy.

W związku z powyższym do opisu zmian w postawach i technikach działania obywateli piszący te słowa preferuje zastosowanie pojęcia *kontr-demokracji*, jakie zaproponował w jednej ze swoich ostatnich książek Pierre ROSANVALLON (2011: 15):

Obywatele, uznawszy w końcu, że nie są w stanie zmusić rządzących do przeprowadzenia takich czy innych decyzji, znaleźli [...] dość skuteczną formułę mnożenia sankcji wobec władzy. W cieniu 'demokracji pozytywnej' – tej, w której głos mają wyborcy i legalne instytucje – kształtowało się stopniowo coś, co nazwać można 'negatywną suwerennością społeczną'.

Trafność pojęcia *kontr-demokracji* wynika z kilku czynników. Po pierwsze wskazuje ono na bunt i kontestację, z jaką wiąże się sięganie przez obywateli do nowego repertuaru działań politycznych. Te nowe techniki potęgowane rozwojem technologii komunikacyjnych oznaczają wyjście poza kanon współczesnej demokracji, której fundamentem jest mechanizm reprezentacji. Przedmiotem kontr-demokratycznego buntu może być paradoksalnie kojarzony z demokratyzacją fenomen *governance* w wersji oligarchicznej, którego głównymi beneficjentami są aktorzy korporacyjni.

Zarówno pojęcie *współrzędzenia* (*governance*), jak i pojęcie *kontr-demokracji* stanowią efekt przyjęcia szerszego spojrzenia na stosunki polityczne i zjawisko władzy, jakie powstały w wyniku narastającej słabości eksplanacyjnej podejść instytucjonalnych i państwowocentrycznych. Oba pozwalają identyfikować i opisywać procesy władcze rozwijające się na nowych poziomach systemu społecznego, wskazując równocześnie na głębokie przekształcenia zachodzące w obrębie współczesnej demokracji, polegające między innymi na wyłanianiu się nowych, *quasi*-demokratycznych form aktywności uprzywilejowujących partycypację wobec reprezentacji.

Obszary metropolitalne reprodukujące logikę systemu globalnego stanowią dogodnie pole badawcze, będąc swoistym poligonem doświadczalnym demokracji oraz alternatywnych relacji władczych, jakie wyłaniają się w ramach nowego centralnego konfliktu będącego treścią procesu samowytwarzania się (historyczności) współczesnego społeczeństwa. Zgłębienie tych zjawisk wymaga pójścia o krok dalej względem podejścia prawno-instytucjonalnego i zastosowania spojrzenia od strony nieustannie negocjowanych i wytwarzanych *implicite* reguł, które stanowią wypadkową kultury, historii i uwarunkowań lokalnych.

### Zamiast zakończenia Międzyepoka, a może coś więcej

Głównym zamiarem autora było zwrócenie uwagi na współczesne wyzwianie się stosunków politycznych stanowiących ekspresję społecznych kontrowersji, konfliktów i dążeń, dla których poszukuje się rozstrzygnięć, poza instytucje i porządek normatywny państwa. Innymi słowy, polityka nie jest

już wytwarzana wyłącznie przez państwo, choć to pozostaje najbardziej widoczne względem niepoliczalnych i będących w rozproszeniu alternatywnych jej ośrodków, które odnaleźć można zarówno ponad horyzontem państwa, jak i poniżej jego poziomu, w specyficznych przestrzeniach lokalnych. Nie oznacza to jednak potwierdzenia tezy zapowiadającej kres i ostateczny demontaż państwa narodowego. W dobie kryzysów – czy to finansowego, czy humanitarnego związanego z napływem do Europy fali uchodźców – okazuje się, że państwo pozostaje najbardziej sprawną i reaktywną instytucją. Nie pozostaje to jednak w sprzeczności ze stwierdzeniem, że państwowa scena polityczna nie jest już tą jedyną, a scenariusze pisane przez polityków nie obejmują grona wszystkich aktorów, w których grze konstruowana jest współczesna rzeczywistość. Nic więc dziwnego, że próby zrozumienia procesów władczych gwarantujących sterowność współczesnych systemów społecznych w odwołaniu do normatywu państwa prowadzą do stwierdzenia globalnego nieporządku, który oznacza *de facto* niedający się pojąć chaos. Z pomocą przychodzą tu antropologia i socjologia polityki, które dysponują narzędziami poznawczymi pozwalającymi identyfikować relacje polityczne i ich uwarunkowania społeczne w nowych obszarach systemu społecznego. Związane jest to z klasycznymi zainteresowaniami tych nauk, kiedy przedmiotem ich dociekań były i wciąż pozostają społeczeństwa, w których państwo albo się nie uformowało, albo wyłoniły się jego funkcjonalne substytuty. Dzięki zastosowaniu tych podejść okazuje się, że nieporządek jest raczej „antyporządkiem”, mamy bowiem do czynienia z nowym charakterem ładu, którego podstawową cechą jest normatywny pluralizm i jego permanentna wewnętrzna rekonfiguracja. Niepokój, jaki budzi w nas tego rodzaju konstatacja oznaczająca płynność porządku, którego podstawowym walorem była do tej pory jego stabilność, skłania nas do traktowania obecnego czasu zachwianej równowagi jako okresu przejściowego czy „międzyepoki” (WNUK-LIPIŃSKI, 2004), po której nastąpi nowa faza instytucjonalizacji i powrót porządku, jaki znamy. Choć powyższa propozycja intelektualna jest kusząca, brak przesłanek przemawiających za tego rodzaju scenariuszem. W obecnej chwili pośród wielu systemów regulacji tym wiodącym na poziomie globalnym, ale penetrującym także przestrzenie lokalne wydaje się komutatywny porządek rynkowy, który z zasady przeczy idei regulacji instytucjonalnej. Może się zatem okazać, że to, co odczytujemy jako stadium przejściowe, jest w gruncie rzeczy początkiem nowej epoki.

Przyjąwszy hipotetycznie powyższą tezę za prawdziwą, nasze zainteresowania kierujemy w stronę pytania o możliwość zachowania w warunkach „antyporządku globalnego ładu”<sup>1</sup> tych komponentów porządku wcześniejszego,

---

<sup>1</sup> Definicję wprowadzonego przez autora pojęcia „antyporządku globalnego ładu” zaczerpnięto z będącej w druku jego monografii pt. *Metropolizacja a lokalne governance. Globalne wyzwania państwa narodowego na przykładzie V Republiki Francuskiej*.

które pozwoliły nam osiągnąć obecny poziom rozwoju społecznego. Jednym z takich osiągnięć jest z całą pewnością współczesna demokracja, której dotychczasowym gwarantem pozostaje państwo narodowe, w którego ramach udało się połączyć obywatelską równość wobec prawa z konkurencyjnym mechanizmem rynkowym. Idąc jednak tokiem wywodu niniejszego artykułu, w którym stwierdzono, że regulacja państwowa nie jest już tą wiodącą, widzimy, że demokracja traci swój dotychczasowy punkt oparcia, a o przebiegu stosunków władczych lokujących się w nowych obszarach decydują coraz częściej uwarunkowania historyczno-kulturowe zderzane z logiką globalnego rynku. W konsekwencji o przetrwaniu demokracji jako specyficznego systemu generowania rozstrzygnięć w warunkach wolności i równości obywateli może decydować poziom jej zakorzenienia kulturowego oraz zdolność globalnych ruchów społecznych do przenoszenia podstaw normatywnych demokracji na poziom historyczności systemu globalnego. Przyszłość demokracji zależy zatem od uczynienia z jej przetrwania znaczącego komponentu centralnej konfliktualności stanowiącej podstawę procesu samowytwarzania się współczesnego globalnego społeczeństwa.

## Literatura

- ANDERSON J., 2014: *Libyan Investment Fund Sues Goldman over Loss*. „The New York Times” 30.01. <http://dealbook.nytimes.com> [dostęp: 8.02.2014].
- BANNER G., 2002: *La gouvernance communautaire et les nouvelles relations entre l'État et les collectivités locales*. „Revue internationale des sciences sociales”, no 172.
- BECK U., 2005: *Władza i przeciwładza w epoce globalnej: nowa ekonomia polityki światowej*. Przeł. J. ŁOZIŃSKI. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- BONET P., IZARD M., eds., 1991: *Dictionnaire de l'ethnologie et de l'anthropologie politique*. Paris, PUF.
- FOUCAULT M., 1998: *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w Collège de France [1976]*. Przeł. M. KOWALSKA. Warszawa, Wydawnictwo KR.
- HOROLETS A., 2008: *Przedmiot i metoda antropologii polityki: przypadek antropologii Unii Europejskiej*. W: SZKLARSKI B., red.: *Mity, symbole i rytuały we współczesnej polityce. Szkice z antropologii polityki*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- PINSON G., 2006: *Projets de ville et gouvernance urbaine Pluralisation des espaces politiques et recomposition d'une capacité d'action collective dans les villes européennes*. „Revue française de science politique”. Vol. 56, no 4.
- PYKA R., 2010: *Kumulowanie mandatów przedstawicielskich jako specyfika francuskiego systemu politycznego*. „Prawo i Polityka”, nr 1 (2).
- PYKA R., 2010: *Teoria działania i samotworzenia się społeczeństwa jako nowatorski wkład Alaina Touraine'a do współczesnej socjologii francuskiej i światowej*. W: TOURAINE A.: *Samotworzenie się społeczeństwa*. Przeł. A. KARPOWICZ. Kraków, Zakład Wydawniczy Nomos.



- PYKA R., 2011: *Lokalne „gouvernance” jako przejaw dehierarchizacji procesów decyzyjnych oraz nowa forma dialogu społecznego*. „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 2.
- PYKA R., 2012: *Zarządzanie obszarami metropolitalnymi na przykładzie francuskich rozwiązań instytucjonalnych – między inercją a zmianą*. „Przestrzeń Społeczna (Social Space)”, nr 4, [socialspacejournal.eu](http://socialspacejournal.eu) [dostęp: 8.02.2014].
- PYKA R., 2013: *Metropolization as an effective tool for fighting the recession and overcoming effects of the crisis*. „Forum Scientiae Oeconomia”. Vol. 1, no 2.
- PYKA R., 2014: *Metropolizacja a lokalne governance. Globalne wyzwania państwa narodowego na przykładzie V Republiki Francuskiej*. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- QUINN J., 2014: *Goldman sued by Libyan fund over \$350m profits*. „The Telegraph”, 30.01. [www.telegraph.co.uk](http://www.telegraph.co.uk) [dostęp: 8.02.2014].
- ROSANVALLON P., 2011: *Kontrdemokracja: polityka w dobie nieufności*. Wrocław, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.
- STANISZKIS J., 2003: *Władza globalizacji*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- SZKLARSKI B., 2008: *W poszukiwaniu współczesnych powinowactw antropologii i polityki*. W: SZKLARSKI B., red.: *Mity, symbole i rytuały we współczesnej polityce. Szkice z antropologii polityki*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- THUROW L., 1997: *Nowa rewolucja, nowe średniowiecze*. „Gazeta Wyborcza”, 27–28.09.
- TILLY Ch., 1978: *From Mobilization to Revolution*. Reading. University of Michigan.
- TOURAINE A., 2010: *Samotworzenie się społeczeństwa*. Przeł. A. KARPOWICZ. Kraków, Zakład Wydawniczy Nomos.
- WIEVIORKA M., 2011: *Dziewięć wykładów z socjologii*. Przeł. A. TRĄBKA. Kraków, Zakład Wydawniczy Nomos.
- WNUK-LIPIŃSKI E., 2004: *Świat międzyepoki: globalizacja, demokracja, państwo narodowe*. Warszawa, Instytut Studiów Politycznych PAN.
- WÓDZ J., 2009: *Dlaczego antropologia polityki? Zamiast wprowadzenia*. W: WÓDZ J., red.: *Między socjologią polityki a antropologią polityki*. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- WÓDZ J., 2009: *Nowe szanse antropologii polityki*. „Prawo i Polityka”, nr 1 (2).
- WÓDZ J., 2012: *Pożytki z refleksji z zakresu socjologii polityki i antropologii polityki – zamiast wstępu*. W: WÓDZ J., red.: *O korzyściach z badań z dziedziny socjologii i antropologii polityki. Próby refleksji*. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- WÓDZ J., red., 2009: *Między socjologią polityki a antropologią polityki*. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.